

gdy P. P. S. urządza demonstrację własną wraz ze związkami zawodowymi, które sympatyzują z socjalizmem — agenci komunistyczni dążą do zamknięcia uroczystości, do wywoływania awantur, do prowokatorskich zamachów na charakter i organizację pochodu.

Tak może postępować tylko najgorszy wróg - prowokator ruchu robotniczego, nie cofający się przed niczem, aby przyplątać się, narzucić i zaszkodzić.

Podczas pogrzebu robotników, zabitych na kopalni „Piaski”, komuniści na cmentarzu dzikim gwizdaniem i wyciem przeszkadzali naszym mówcom. Nie uszanowali zwłok zamordowanych, nie uszanowali żałoby, nie uszanowali tej rzeczywistej jedności proletariatu, która wszystkich robotników — bez różnicy — na cmentarz powiodła. Szanabili żałobną uroczystość — jak dzicz, wodzona na pasku przez prowokatorów.

A teraz osmielają się mówić o „jednołitym froncie” po to, aby pchać się na demonstrację, z którą nie mają nic wspólnego, urządzać burdy i awantury, podstępnie, jak wywicznicy złośliwcy, przemycać się na czoło pochodu.

Dlaczego nie urządzają własnych, odrębnych demonstracji? Stabi i tchórzliwi — sami zdradzają swoją tajemnicę. Chcą się przyczepić do cudzej demonstracji, aby „mieć dostęp dla swojej agitacji do najszerszych mas”. Otóż to! Taktyka „jaczek”, taktyka prowokatorów, taktyka zaprzysięgłych sowieckich rozbijaczy i intrygantów z pod ciemnej gwiazdy.

Odsłaniamy te machinacje, aby wobec całej klasy robotniczej postawić pod pręgierzem tych zawodowych szkodników, pozabawionych wszelkich skrupułów honoru socjalistycznego — aby zarazem ostrzedz wszystkie nasze organizacje oraz związki zaw. przed komunistyczną prowokacją.

Należy zawczasu przygotować się, aby komunistom udaremnić ich nikczemne podstępny i zakusy!

Przed otwarciem Banku Polskiego

ZABIEGI OBSZARNICTWA.

Obszarnictwo wszelkimi siłami stara się wpłynąć na prezesa Rady Ministrów, aby odwołał „pospiesznie powziętą decyzję” co do niezatwierdzenia p. Fudakowskiego i innych kandydatów Lewiatana na stanowiskach członków oraz zastępców Rady Nadzorczej Banku Polskiego.

Wczoraj w tej sprawie interwenjowało kilku chęńskich posłów i senatorów.

Rozmowy ich oczywiście pozostają w tajemnicy. Domyślić się jednak łatwo, iż prawica wysuwa argument odmówienia parlamentarnego poparcia p. Grabskiemu, o ile nie zmieni postanowienia.

Wedle zapewnień bliższego otoczenia premiera — nie myśli on ulegać presji i

chce utrzymać niekompletną Radę Nadzorczą Banku do końca r. b., kiedy zwołane zostanie pierwsze zebranie wszystkich akcjonariuszów po zaplaceniu przez nich reszty należności za akcje i ostatecznym zamknięciu listy, dotychczas jeszcze przewidywanej.

Na groźbę prawicy, iż odmówi swego poparcia Rządowi p. Grabskiego, w otoczeniu premiera odzywają się głosy, iż dotychczasowe poparcie programu sanacyjnego przez prawicę było bardzo wątpliwe i że jedynie bezinteresownego poparcia udzielała mu siła lewicowa. Gdyby p. Grabski istnienie swego Rządu musiał oprzeć wyłącznie na prawej stronie parlamentu, umiałaby ona wyzyskać swe stanowisko i szantażując Rząd ciągłymi groźbami odmowy zaufania, potrafiłaby zupełnie wypaczyć sanację.

P. Grabski i tak już porobił niestępane ustępstwa prawicy we wszystkich dziedzinach, nie wyłączając skarbowej. Prezesem Banku jest endeck (p. Karpiński), dyrektorem naczelnym obszarnek i endeck (Mieczkowski), w Radzie Nadzorczej — oprócz tow. Tomaszewskiego — są sami pracownicy lub prawo-centrowi. Robienie dalszych ustępstw Chjeno-Lewiatanowi skazałoby Rząd na całkowitą już zależność od różnuchwalonej reakcji i od lewiatanowskiego paskarstwa.

NAUCZYCIELSTWO A ZAPISY NA BANK POLSKI.

Nauczycielstwo i urzędnicy, zatrudnieni w urzędach szkolnych i zakładach naukowych na terenie Okręgu Szkolnego Warszawskiego, subskrybowali ogółem 7661 sztuk akcji Polskiego Banku

Zbiórka na Skarb

Często mówi się i pisze o złocie płynącym strumieniami, lecz rzadko kto widział strumień prawdziwego złota.

Do tych rzadkich ludzi zaliczyć należy grono dziennikarzy warszawskich, którzy przed kilkoma dniami zebrali się w Głównym Urzędzie Probierczym dla zaznajomienia się z działalnością istniejącego przy tym urzędzie Komitetu zbiórki na Skarb Narodowy.

Komitet powstanie swe zawdzięcza gronu złotników, którzy pierwsi powzięli myśl zainicjowania zbiórki drogocennych kruszców na Skarb Narodowy. Z czasem Komitet rozszerzył swą działalność przez wydanie nalepek i przez zaproszenie do współpracy delegatów poszczególnych ministerstw. Praca Komitetu nie ustała nawet wtedy, kiedy powołana została specjalna Komisja Skarbu Narodowego.

W ciągu wczorajszego krótkiego czasu Komitet z ofiar i nalepek zebrał przeszło 233 kg. złota (czystego kruszcem) oraz przeszło 712 kg. srebra (czystego kruszcem). Zebrane oraz zakupywane z pieniędzy ofiar złoto i srebro po przetopieniu na sztaby przekazane zostaje Skarbowi Narodowemu.

Wobec zaproszonych dziennikarzy odbyło się przetopienie kilkunastu kilogramów zło-

ta i takiejże ilości srebra w specjalnie zbudowanym piecu, opalonym ropą naftową, dającą temperaturę do 1500 stopni.

W ciągu 10 minut stopiono 12 kg. srebra, a w ciągu 12 minut 12 kg. złota.

I nie żał było nikomu licznych Mikołajów, Wilhelmów i Franz - Josefów, którzy topili się w atmosferze 1500 stopni, a którzy nigdy zaprawdę nie myśleli o tem, że swemi złotem i srebrnymi podobiznami przyczynią się do budowania mocnych i trwałych podwalin Skarbu Polskiego.

W końcu zaznaczyć należy, że na czele Komitetu stoi prezes Głównego Urzędu Probierczego p. Aleksandrowicz, którego wytrwałej pracy zawdzięczać należy osiągnięte rezultaty.

Sprawy skarbowe

Jak będą wprowadzane złote?

Wprowadzenie złotych i wycobywanie marek polskich będzie się odbywało w sposób następujący:

W r. 1924.

W dniu 28 kwietnia Bank Polski obejmuje P. K. K. P., wypłacając niezwłocznie skarbowi Państwa przewyżkę wpływów nad wydatkami w złotych.

W dniu 1 czerwca Skarb Państwa rozpocznie wymianę marek polskich na bilety Banku Polskiego oraz bilety zdawkowe, zastępujące na razie monetę zdawkową, czyli bilon.

Pierwsi nową walutę otrzymają urzędnicy państwowi pod postacią wypłaconej w dniu 1-ym czerwca pensji.

W dniu 1 lipca marka polska przestanie być prawnym środkiem płatniczym i przyjmowana będzie tylko przez kasy skarbowe do wymiany na banknoty Banku Polskiego i bilety zdawkowe według zasad, jakie ustali odzielne rozporządzenie.

W dniu 1 listopada rozpocznie się wymiana biletów zdawkowych na monetę zdawkową (bilon).

W r. 1925.

W dniu 1 stycznia bilety zdawkowe przestaną być prawnym środkiem płatniczym i będą przyjmowane tylko przez kasy skarbowe do wymiany na bilon lub banknoty złote, co trwać będzie 1 miesiąc.

W dniu 31 stycznia niewymienione bilety zdawkowe stracą swą wartość.

W dniu 31 maja stracą swą wartość niewymienione marki polskie.

W dniu 1 czerwca 1925 roku w obiegu pieniężnym pozostawać będą wyłącznie banknoty Banku Polskiego i bilon skarbu Państwa.

Zwiększenie wpływów z podatków bezpośrednich.

O uprzywilejowaniu obszarnictwa świadczy między innymi następujące porównanie wpływów z podatków bezpośrednich i ich stosunku do preliminarza budżetowego.

Gdy z podatku gruntowego osiągnięto w marcu zaledwie sumę preliminowaną 1 miliona złotych z niewielką przewyżką 28 tys. fr.;

z podatku przemysłowego zamiast preliminowanych 6 milionów osiągnięto 9 milionów zł.;

z dochodowego zamiast 800 tysięcy — 840 tysięcy zł.;

od kapitałów i rent zamiast 60 tysięcy — 252 tys. zł.;

z zaległości, kar i grzywien zamiast preliminowanych 300 tys. zł. — otrzymano 1,260 tysięcy.

Od wszystkich skarb otrzymał więcej, niż spodziewał się, z wyjątkiem oczywiście ciągnących pasek zbożowy agrariuszów!

Kto i jak płaci podatek majątkowy.

W ostatnim tygodniu z egzekucji podatku majątkowego najwięcej wpłynęło do kas skarbowych w Warszawie, bo 1.318.086 fr. zł. Z kolei największe wpływy dał Lwów — 967.000, Łódź 607.000, Kielce 571.000, Poznań 565.000, Katowice 541.000, Lublin 370.000, Kraków 239.000, Białystok 191.000 i mniejsze sumy Brześć, Grudziądz, Wilno i Łuck. Łódź w dalszym ciągu płaci słabo, poprawił się znacznie wpływ ze Lwowa i Poznania.

Drożyzna.

STATYSTYKA A RZECZYWISTOŚĆ.

Wedle danych miejskiego wydziału statystycznego w Warszawie w tygodniu od 6 do 12 b. m. Ruch cen na rynku był b. słaby przy ogólnej tendencji zniżkowej. Największe różnice z poziomem cen w tyg. poprzedz. wykazały kartofle (6,4 proc.), masło sol. (4,8 proc.), kawa zboż. (3,7 proc.), mięso wieprz. (3,1 proc.), kasza orkisz. (3,0 proc.). Niewielka zwyżka zanotowała się tylko dla mięsa (prócz wieprz.), a mianowicie dla wołowego 1,2 proc., cielęcego 4,2 proc.

Koszt żywności obniżył się w stos. do tyg. poprzedz. o 0,97 proc. (tydz. poprzedz. 0,66 proc.).

Na rynku mięsnym wobec zwiększonego zapotrzebowania przedświątecznego podaź zwierząt b. silnie wzrosła (przyr. 35 proc., u bój 68 proc.). W związku ze znaczną podażą ceny wieprzy kształtowały się zniżkowo (1,9 proc.).

CENY MIĘSA.

Zapewnieniom statystycznym przeczą wszyscy ci, którzy czynią zakupy przedświąteczne. Najdotkliwiej drożyzna daje się odczuwać w mięsie, a zwłaszcza w wędlinach.

Rzeźnicy, którzy we wrześniu r. z. ograniczali swe zyski do 10 proc. brutto od ceny żywego plus 2 i pół proc. podatku obrotowego, powołują się obecnie na swe zyski przedwojenne sięgające 20 proc. i żądają dla siebie 15 proc. netto oraz 5,7 proc. stanowiących koszt utrzymania personelu, nadto 2 i pół miliona kosztów uboju każdej sztuki wieprza. Wędliniarze nie pozostają w tyle i żądają również przyznania im, nie licząc kosztów uboju w wysokości 2 i pół miliona mk. od sztuki, 13,7 proc. kosztów przerobu i 10 proc. zarobku plus 2 i pół proc. podatku obrotowego, nadto 2 i pół proc. podatku obrotowego od sprzedaży sklepowej, 2 i pół proc. kosztów prowadzenia sklepów i 10 proc. zysku od sprzedaży sklepowej (b).

Wyprawy po „Bibułę Londyńską”

W pierwszym dziesięcioleciu istnienia P. P. S., kiedy Mały (ówczesny pseudonim Aleksandra Sulikiewicza) był wszechwładnym panem techniki granicznej, korzystając z ferii letnich i świątecznych, robiłam wycieczki zagranicę po wydawnictwa pepesowe, drukowane w Londynie, po t. z. „bibułę londyńską”. Pewnego piątku w lipcu czy w sierpniu, po uprzednim umówieniu się z Małym, zaopatrzona w pelerynę, worki różnego kształtu, wielkości, „stonogi” (worki z kilkoma parami tasemek do przywiązywania do nóg) i inne utensylja, niezbędne do przenoszenia i przewożenia bibuły udałam się do Kibart, miasteczka pogranicznego w Ziemi Suwalskiej, gdzie przez wiele lat przebywał A. Sulikiewicz, jako urzędnik komory. Mały oczekiwał na peronie, powitał mnie z oznakami niezwykłej radości i serdeczności. Speszona, narazie zachowałam się z rezerwą, ale spostrzegłszy zdumienie stojących tuż za Małym kilku młodzieńców z gwiazdkami urzędników komorowych na czapkach, jak potem dowiedziałam się, kolegów biurowych, którzy przybyli oglądać kuzynkę bardzo oczekiwana i przybywająca z daleka, dostosowałam się do tonu i pod rękę z Małym poszliśmy wprost do domu jego matki.

Matka była to drobna, sucha, o oliwkowej cerze ze skośnymi oczami Tatarka zwawa i bardzo miła. Czekająca nas z obiadem. Zaraz po obiedzie Mały wyszedł i w kwadrans może wrócił z dwiema przepustkami.

Ubrałam się w pelerynę, zabrałam przyrządy do przenoszenia bibuły i pod rękę z Małym poszliśmy z początku oglądać Kibarty, potem skierowaliśmy się na most graniczny, na którym stałe stojący strażnicy celnymi baczynymi wzrokiem zlustrowali nasze figury. Tuż za mostem były Ejdkuny, po niemieckiej stronie. Weszliśmy do niepozornego mieszkanca, gdzie czekał na nas fundamentalnej postawy Niemiec z białoróżowym obliczem i dobrodusznymi siwymi oczami. Burknąwszy „Morgen”, otworzył drzwi do alkowy i dyskretnie się usunął.

Stanełam w niemym zachwycie: na półkach i pakach we wzorowym porządku śmiało i bez obsłonek leżało dużo, bardzo dużo Przedświtów, książek i różnokolorowych i różnej wielkości broszur...! Jakżeż biednie i mizernie wyglądały nasze krajo-we, nawet główne składy: najdroższe skarby, owinięte w stare gazety lub pakowy papier, tłamsiły się gdzieś w kurzu lub szufladach i, na wszelki wypadek dla niepoznania przykryte zwierzcem byle czem.

Mały obładował się pierwszy i usunął się do sąsiedniego pokoju; potem ja rozwinięłam cały kunszt drobnaderski i wchłonęłam w siebie zawartość średniej wielkości walizki. Wstępujące kanty przykryliśmy dyskretnie: Mały sakiem, ja pelerynką. O błogostawione peleryny, rotundy i szerokie, długie spódnice! Niezapomniane są wasze zasługi w sprawie techniki bibułowej.

Następnie pod rękę poszliśmy oglądać Ejdkuny. Mała miłośnica, nie było tam nic godnego widzenia. Ale konspirator Mały miał swoje sposoby zamydlenia ludziom oczu, a na terenie techniki granicznej był wszechwładnym despotycznym panem. Najbardziej energiczne dromaderki nie miały tu nic do gadania, musiały jeno słuchać. A więc według tej swoistej metody konspira-

cji wywłoczył mnie Mały z dobre pół godziny po różnych zalecamarkach, nie dał przystanąć przy żadnej wystawie sklepowej, a by nie dać pozorów, że się interesujemy towarami niemieckimi, a wreszcie zataczył mnie do jakiejś dziury na piwsko. Może to zresztą było dobre piwo, ale ja wolałabym napić się wody sodowej. Lecz Mały zawyrokował: piwo, piłam więc piwo. Po piwie skierowaliśmy się nareszcie na most graniczny. Gorąco, duszno, bibuła piecze i cięży, nogi ledwo się suną, a tu trzeba, jak gdyby nic, iść lekko, zwawo, niefrasobliwie.

Nareszcie jesteśmy w Kibartach, i znowu spacerujemy, oglądamy nieosobliwe osobistości, aż wreszcie przez jakąś sien, wchodzimy na wysoko i gęsto oparkamione podwórko i stamtąd do innej sieni. W głębi tej sieni były schody prostopadłe i bez oparcia, które prowadziły na stryszek. Według zapewnienia Małego w Kibartach, wszędzie są oczy i uszy, a więc trzeba zachowywać się cicho bez szelestu i oddechu. Byłam tego i objuczona, spojrzenie w kierunku prostopadłych schodów przyprawiało mnie o zawrót głowy, a tu poręczy niema, musiałam tedy iść na czworakach, Mały kroczył za mną lekko i zwinnie jak kot. Na stryszku stał kosz, do którego z wielką rozkoszą wyładowaliśmy bibułę. Za stryszkiem była facjatka, przez którą zeszlismy schodami do innej sieni, stamtąd na ganek, no i nareszcie udaliśmy się do domu. Mały zostawił mnie w towarzystwie matki a sam poszedł z urzędnikami i zandarmami na piwo: tak zawsze robił, ilekroć udało mu się napsocić caratowi.

Pani Sulikiewiczowa była miłą i rozmowną staruszką. Dużo i ciekawie opowiadała o dzieciennych latach ukochanego jedynaka Alego (Ali-Aleksander), którego z powodu wczesnego wdowieństwa sama wychowała, opowiadała o rodzice Sulikiewiczów, któ-

rzy przybyli na Litwę jeszcze za czasów księcia Witolda. Staruszka miała dobrą pamięć; znała historję i z dumą opowiadała kiedy i w jakiej okazji Tatarzy wogóle, a Sulikiewicz z szczególności służyli Polsce w potrzebie. Opowiadała za jakie zasługi Sulikiewicz otrzymali szlachectwo i rozmaite odznaczenia od Królów Polskich.

Nazajutrz od południa Mały zwołał się od zajęć biurowych, wystarał się o przepustki i znowu tak samo powędrowaliśmy przez most do Ejdkun, do Niemca, na spacer, na piwo itd. Po powrocie do Kibart Mały dla odmiany poprowadził mnie za miasto nad rzeczkę graniczną, gdzie po stronie rosyjskiej w pewnej odległości jeden od drugiego stali strażnicy graniczni. Idąc, Mały opowiadał, jak pewnego razu tow. Edmund (Stanisław Wojciechowski), nie mając przepustki, przeprawił się na niemiecką stronę przez tę rzeczkę w bród. Mały opisał dokładnie Edmundowi najdogodniejsze do przebrnięcia miejsce w rzeczce i szedł w pewnej odległości za nim. Kiedy Edmund zbliżał się do oznaczonego miejsca, Mały podszedł do najbliższego strażnika i wszczął z nim rozmowę. Za chwilę usłysze-li głośny plusk wody. Nim strażnik zorientował się i złożył się do strzału, Edmund nagi z ubraniem nad głową, wielkimi krokami dymał już po przeciwnej stronie.

Po powrocie do Kibart Mały zaprowadził mnie jeszcze do innego mieszkania. Przed gankiem stała bryczka parokonna, a w sieni dwie walizki podróżne. Mały szepnął mi: na stacji kolejowej jest niewyraźne, musimy jechać kołami. Sam włożył do bryczki obie walizki, poczem wsiedliśmy i my objuczeni bibułą. Odjechalismy z dwie wiorsty, kiedy naraz rozległ się gwizdek, który na mnie nie zrobił żadnego wrażenia, ale który przeraził Małego i błyskawicznie wyjął z kieszeni zapieczetowaną kopertę.

Takie żądania wysunęli rzeźnicy i wędliniarze na specjalnej naradzie w komisariacie rządu, który pod kierunkiem p. Totwena dalej ustala ceny.

SKAZANIE PASKARZY ŻYWNOCIOWYCH.

Na mocy decyzji oddziału walki z lichwą kom. rządu skazani zostali na 300 złp. grzywny każdy: Hipolit Patynowski, właśc. jatki w bazarze przy ul. Ordynackiej, za brak cennika na widocznym miejscu i nieujawnienie cen i Aleksander Wiśniewski, właśc. sklepu kolonialnego (Piękna 25), za nieujawnienie cen na serze i wędlinach. Jan Ceram, właśc. masarni (Białoleśka 84) skazany został na 250 złp. grzywny za brak rachunków i niepoświadczanie formalnego cennika, zaś Abdul Akejew, właśc. cukierni i piekarni (Marszałkowska 107), za nieujawnienie cen i brak dodatkowego cennika. Chałm Erlich, właśc. jatki (Nowowiejska 2), za brak cennika i rachunków oraz Symcha Mendelczewski, właśc. warsztatu (Leszno 24), za nieujawnienie cen i cennika — każdy na 200 złp. grzywny. (b.)

Mały feljeton.

Obszarnicy są najbardziej uciskaną, najbardziej wyzyskiwaną, najbardziej upośledzoną warstwą społeczeństwa polskiego.

Jęki i bładania „Gazety Warszawskiej”, „Rzeczypospolitej” i „Dnia Polskiego” poprosiły izy wywołują. „Krzywda rolnictwa polskiego!” „Granice przyzwoitości i granice możliwości!” „Szkodliwy błąd!” Same nagłówki przemawiają do naszego serca. A jakże nie zapłakać, gdy się czyta, że Rząd (czytaj p. Wł. Grabski) „nie ma umiaru w traktowaniu społeczeństwa, nie ma umiaru w zaniedbaniu rolnictwa, nie ma granic w upośledzeniu ziemianstwa” („Dzień Polski”).

Biedni, biedni obszarnicy! Jednocześnie spadły na nich dwa ciosy: podwyżka o 100 proc. podatku gruntowego i niezatwierdzenie wyboru p. Fudakowskiego...

I oto w kołach lewiatansko - ziemiańskich grzmi i błyska. Taka krzywda, taka krzywda! Obszarnictwo groźnie zwraca się do p. Grabskiego i woła: „Ty kto jesteś? Nie rznij szlachty”.

Jakże to można zarzynać szlachtę podwyżką podatku? Czy p. Grabski zgola zapomniał o tradycjach szlacheckich niepłacenia podatków? I jakże to można utrać wielkiego obszarnika na rzecz jakiegoś tam kooperatysty?

„Niesłychana jest rzeczą, by na kartkach wyborczych przeprowadzać agitację za jakąkolwiek bądź listą”...

Prowadzenie agitacji na kartkach wyborczych jest rzeczą nie tyle niesłychaną, ile niegramatyczną. Ale niezależnie od tej krzywdy języka polskiego, stwierdzić należy, że p. Grabski istotnie popełnił wielkie przestępstwo. Bo chciał narzucić listę rządową, podczas gdy jest rzeczą jasną jak słońce, że prawo wyłączne do agitacji miała tylko lista — lewiatanska.

rozdarł ją, zerkał na list i podarłszy na drobne kawałki zaczął go zjadać; przytem pospiesznie rzucił mi: jesteście moją narzeczoną, i robiłicie wszystko dla mnie! Zrozumiałam groźne niebezpieczeństwo. Wtem wymyślił nas rower. Mały roześmiał się, bo poznał w rowerzystę kolegę, który dla figla pozwolił sobie na sygnał złowieszczy. Mały żałował zniszczonego listu. Był to bowiem list z Sachalinu od Bronisława Piłsudskiego.

Było zupełnie ciemno, gdyśmy przyjechali do Wolkowysk i stanęli przed ganekiem niewielkiego domku. Mały wziął jedną walizkę do jednej ręki, drugą do drugiej, lekko i swobodnie zaniósł na ganek, postawił w sieni i po nieoświetlonych schodach poprowadził mnie na I piętro. W pokoju, do którego weszliśmy, przy stole, zastawionym resztkami kolacji, siedziały 4 panie: dwie starsze i dwie młodsze. Dowiedziawszy się że gospodarz domu jest u kogoś na kartach, Mały przedstawił mnie paniom jako swoją siostrę z Warszawy, poprosił, aby pozwoliły mi pozostać do jego powrotu i poszły szukać gospodarza. Panie uprzejmie prosiły mnie, abym zdjęła kapełus: i okrycie i napiła się z niemi herbaty. O jakbym chętnie to uczyniła, ale jakże tu zdjąć pelerynę i zaprezentować przeliczne kanty?! Z bólem serca stanowczo odmówiłam się od herbaty.

Jestem tedy Warszawianką i według utartej opinii o mieszkankach stolicy muszę być wygadana... Trajluję tedy o modnych bluzkach i kapeluszach; panienki, zainteresowane tematem, zarzucają mnie pytaniami. Wtem jedna ze starszych pań przerywa naszą interesującą rozmowę i zapytuje, czy moja krewna X. zerwała stanowczo i ostatecznie z narzeczonym J... Z krewnych Małego znanam tylko młodego p. Wilczyńskiego, który pomagał czasami przy

Więc też idzie po obozie chejnsko-lewitańskim zawołanie: za 100 proc. podwyżki podatku gruntowego i za Fudakowskiego — utracić p. Wł. Grabskiego.

Niechaj p. Grabski wie, że apetyty lewiantano - obszarnictwa „nie mają granic”.

Kandydatem nowej konfederacji na ministra skarbu jest — oczywiście — p. Kucharski. Ten nie pokrzywdzi Lewiatana.

Novus.

Bezprawia magistratu.

W ostatnich czasach lokatorzy przedmieść Warszawy są bardzo często nawiedzani przez sekwestratorów magistrackich, którzy egzekwują należności za wodę i kanały i sekwstrują ruchomości lokatorów.

Dzieje się to na mocy wiadomo, gdzie ogłoszonej, jakiejś uchwały delegacji finansowej, która postanowiła, że o ile właściciel domu oświadczy, iż dany lokator nie płaci za wodę, to na mocy tego tylko oświadczenia właściciela domu Magistrat w drodze sekwestru ściągą z niego taką sumę, jaką zadeklarował właściciel domu. Żadna opozycja lokatora uwzględniana nie jest, nawet zaświadczenie o toczącej się sprawie w Urzędzie Rozjemczym nie wstrzymuje egzekucji, ba nawet kwit z podpisem właściciela domu, iż lokator należność zapłacił. W razie niezapłacenia w ciągu 7 dni lokatorowi grozi sprzedaż ruchomości z sekwestrowanych. Okazuje się, że uchwała jakiejś tam delegacji magistrackiej może kasować przepisy ustawy o ochronie lokatorów, albowiem postępowanie Magistratu faktycznie zmusza lokatora do płacenia takich sum, jakie zażąda właściciel domu, chociażby one kilkakrotnie przewyższały rzeczywistą należność za wodę.

Rada miejska powinna wejść w ten serdeczny stosunek Magistratu do kamieniczników i ukrocić cugle działaczom magistrackim, którzy myślą, iż mogą się w jaki chca sposób znęcać nad ludnością i drwić z prawa, uchylać ustawy. A już wygląda na współdziałanie w przestępstwie kryminalnym egzekwowanie należności za wodę w tych wypadkach, gdy lokatorzy posiadają kwity, iż za tę wodę należność uiszcili.

„CHŁOPSKA PRAWDA”.

Wyszedł Nr. 3 (12) „Chłopskiej Prawdy” organu Polskiej Partji Socjalistycznej, poświęconego sprawom małorolnych i robotników rolnych. Na treść urozmaiconego, ciekawego numeru składają się następujące artykuły: Dwie miary; O nową umowę walczyć musimy; Kręctwa Piastowców—Kacper Więkiewicz; Ziemia na parcelację za wykupem, czyli komunistyczne brednie — Wojtek; Czego chcą ludowcy, a czego socjaliści — Kazimierz; Koza—St. Andrzej Radek; Z Sejmu; Co słycać w kraju; Co słycać zagranicą; Z życia organizacji robotniczych; Poradnik gospodarczy; Korespondancje i inne.

bibule i ciotkę p. Bielakową, zamezną i starszą kobietę i tyle. Zdobynam się tedy na ogólnik: że nigdy nie można wiedzieć czy narzeczeństwo doprowadzi do małżeństwa. Zaczynam znowu pospiesznie opowiadać panićkom z prowincji o teatrach, o majówkach — aż starsza pani widocznie obznajmiona ze stosunkami rodzinnymi Małego, znowu zadaje jakiejś okolicznościowe pytanie — i tym razem jakoś się wymigałam. Szukając natchnienia do tematu, który by zajął i starsze panie, zobaczyłam na ścianie obraz Matki Boskiej, zaczęłam go wychwalać i przypominając, w którym to kościele w Krakowie widziałam taki sam. Wtem spostrzegam, że młode panićki delikatnie trącają się łokciem i przypominam sobie, że jestem przeciw mahometanki i wara mi od gadania o chrześcijaństwie.

O, Mały, Mały w jaką mnie kabałę wpakowali!

Z tego kłopotu wyrwało mnie wejście Małego, który od progu zawołał: siostró, jedźmy dalej. Pożegnaliśmy się z paniami, przepaszając za wizytę o późnej porze, zeszliśmy na dół, przez kurytarz wyszliśmy do innej sieni, na inny ganek od innej ulicy, wsiedliśmy z naszymi walizkami do bryczki, która już tam czekała na nas i pojechaliśmy do Marjampola. Mały objaśnił, że władze graniczne są na tropie kontrabandy i zarządziły obławę. W tym wypadku chodziło oczywiście o kontrabandę towarową, ale przy okazji mogłaby wpaść i bibuła i my wraz z bibułą.

Marja Paszkowska.

(Dokończenie nastąpi)

Oburzające bezprawie.

We wczorajszym „Przeglądzie Wieczornym” czytamy:

„Otrzymałmy skargę na niezwykle fakt, jaki się zdarzył podczas sobotniej wizyty prezydenta Wojciechowskiego w mennicy państwowej przy ul. Zabkowskiej na Pradze. Oto pracujących tam kilkunastu robotników kanalizacyjnych zaprowadzono do piwnic, gdzie mieści się kotłownia, zamknięto i przetrzymano pod strażą od godz. 8 rano prawie do południa.

Jest to tem dziwniejsze, że ani w urzędzie probierzczym ani w mennicy podczas wizyty Prezydenta normalnego biegu pracy nigdzie nie przerywano: urzędnicy zafatwiali licznych interesantów, wszystkie okienka były czynne i t. d.

Kto wobec tego był autorem niewczesnego i bezprawnego uwięzienia robotników — dotychczas niewiadomo”.

Przed wyborami do Łódzkiej Kasy Chorych.

PRAWIE WSZYSTKIE LISTY UBEZPIECZONYCH UNIEWAŻNIONE.

Na złożonych 26 list kandydatów do Zarządu Łódzkiej Kasy Chorych nie zakwestjonowano jedynie 3 list: jedną listę (ubezpieczonych pracowników Kochanówki) i 2 listy fabrykantów. Reszta list została unieważniona w całości lub częściowo, ponieważ nie odpowiadały wymaganiom ustawowym. Między innymi zakwestjonowano następujące listy:

Lista Nr. 3 (polskie związki zawodowe) — brak zaświadczeń obywatelstwa i wykreślono 9 kandydatów, gdyż nie figurowali na listach uprawnionych do głosowania.

Lista Nr. 9 (komitet wyborczy bloku zrzeszeń pracowniczych) — częściowo unieważniona, 5 nazwisk wykreślonych, gdyż nie figurowały w spisie.

Lista Nr. 13 (komitet wyborczy bezpartyjnych robotników) — całkowicie unieważniona z powodu braku formalności.

Lista Nr. 16 (chadeckie zw. zawod.) — skreślono 5 osób, niefigurowanych w spisach.

Lista Nr. 17 (komuniści) — unieważniona całkowicie z powodu braku wymaganych dowodów.

Lista Nr. 18 (chałupnicy przy radzie ziemieślniczej w Łodzi) — pozostało tylko 2 kandydatów.

Lista Nr. 19 (P.P.S. i O.K.Z.Z.) — wykreślono 7 nazwisk kandydatów niefigurowanych w listach wyborczych.

Lista Nr. 21 (polski zjednoczony komitet wyborczy) — wykreślono 11 nazwisk kandydatów.

Przedstawiciele zakwestjonowanych list w terminie 3-dniowym mogą złożyć rekurs do okręgowego urzędu ubezpieczeń, za pośrednictwem Kasy Chorych.

Urząd ubezpieczeń w ciągu 7 dni nadesłane swą decyzję i wówczas ustalone zostaną ostatecznie listy kandydatów z wszystkich ugrupowań i instytucji do Zarządu Kasy Chorych.

Jak zaraza płucna byłą uzdrawia kosztem skarbu Syndykat Hodowlany

W związku z panującą w kraju zarazą płucną byłą, Min. Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Rolnictwa postanowiło bić bydło dotknięte zarazą, wypłacać właścicielom odszkodowanie za sztuki zabite, bydlę zaś chore, mogące szerzyć zarazę wśród bydła zdrowego, nieszkodliwe jednak dla ludzi przeznaczają na sprzedaż dla spożycia.

Autorem tej koncepcji był dr. Dalkiewicz, dyrektor departamentu weterynaryjnego Min. Rolnictwa. P. Dalkiewicz po pewnym czasie przestał być dyrektorem departamentu, któremu powierzono ukrócenie zarazy i przeszedł na stanowisko dyrektora Syndykatu Hodowlanego, który znowu potrafił utrzymać się przy przetargu i otrzymał... monopol na zakup chorego bydła i odprzedawania go handlarzom mięsa.

W ten sposób p. Dalkiewicz... został prywatnym wykonawcą swego rządowego planu. Nie wchodząc w szczegóły tej ciekawej zresztą umowy, jaką departament weterynaryjny zawarł z b. swoim dyrektorem, trzeba zwrócić uwagę, iż przymus sprzedawania chorego bydła syndykatom hodowlanemu nie przyczynia się do obniżenia ceny mięsa, lecz powiększa jedynie wydatki Skarbu Państwa, który, po wypłaceniu odszkodowania za zabite bydło właścicielom, od syndykatu otrzymuje tylko część tej sumy po potrąceniu wszelkich kosztów i 8 proc. tytułem prowizji.

Skarb Państwa na tem ponosi straty, ludność otrzymuje chore mięso po cenie mięsa zdrowego i tylko syndykat hodowlany tuczy się tą krzywdą skarbu i ludności!

Rokowania emigracyjne nie powiodły się.

(Telegram własny).

Paryż, 17 kwietnia.

Rokowania polsko - francuskie w sprawie emigracji zostały odroczone. Delegacja polska wraca jutro do Warszawy. Dowiaduję się z pewnych źródeł, że pod presją pracodawców francuskich starano się skłonić delegację naszą do utrwalenia obecnego stanu rzeczy, na wychodźstwie wzamian za pozorne ustępstwa. Delegacja nie dopuściła zaprzepaszczenia słusznego żądania wychodźstwa, lecz odroczyła rokowania. Wytrwała i umiejętna obrona naszego wychodźstwa musi przynieść pożądane rezultaty przy dalszych rokowaniach. Zjazd wychodźstwa polskiego w Lens, na którym byłem obecny, wyraził delegacji polskiej i jej przesowi Sokalowi uznanie i zaufanie.

Hieronimko.

Kronika zagraniczna.

JAK SOCJALISTYCZNY WIĘDZA BĘDZIE ŚWIĘTOWAŁ 1-go MAJA.

Robotnicy wiedeński czynią olbrzymie przygotowania do tegorocznego obchodu święta majowego. Niezależnie od pochodów, wieców i uroczystości w zamkniętych lokalach, robotnicy wiedeńscy pragną nadać miastu także zewnętrzny wygląd świąteczny. Przewodzą w tym kierunku socjalistyczny magistrat, który na ratuszu, na placu przed ratuszem oraz na wszystkich miejskich domach poleci wywieść czerwone sztandary. Poza tem ozdobione będą sztandarami domy związków zawodowych, spółdzielni, kasy chorych oraz domy budowlanych spółdzielni robotniczych, których Wiedeń liczy sporo.

Od 20 do 22 b. m. odbywać się będzie kongres socjalistów czeskich w Morawskiej Ostrawie. W październiku 1923 r. partja ta liczyła 160 tys. członków w 2790 oddziałach. Partja wydaje 4 dzienniki, 27 tygodników i dwutygodników, przegląd naukowy, kilka organów specjalnych, poświęconych sprawom komunalnym, oświatowym i t. p. Ruch zawodowy i spółdzielczy, współdziałając ściśle z partją, rozwija się b. pomyślnie, wyjątkowo wspaniale rozwija się robotniczy ruch sportowy.

Ze sprawozdania sekretarza czesko-słowackiej partji komunistycznej Zapotocky'ego za r. ub. wynika, że w r. ub. liczyła ona około 100 tys. członków, a jest to partja obejmująca wszystkie narodowości republiki czesko-słowackiej. W r. b. liczba członków będzie jeszcze mniejsza, szereg pism komunistycznych przestał wychodzić. Są to skutki wstrzymania subsydjów ze strony Moskwy. Zinowiew niedawno chętnie się, że komunistyczna partja Czechosłowacji najbardziej dojrzała do rewolucji na Zachodzie. Tymczasem komuniści czesko - słowaccy niczem się nie odczynili, za co spotkała ich kara.

Wynik wyborów na Rusi Podkarpackiej, w których komuniści zdobyli największą ilość głosów, odbił się oryginalnym echem w Ameryce, która wstrzymała imigrację ludności Rusi Podkarpackiej w obawie „zarazy” komunistycznej.

POCZTÓWKI Z PIESNIAMI ROBOTNICZEMI.

Nakładem Wydziału Finansowego C. K. W. na rzecz „Centralnego Funduszu Prasowego P. P. S.” zostały wydane 4 pocztówki z pieśniami robotniczymi:

- „Międzynarodówka”.
- „Czerwony Sztandar”.
- „Na barykady”.
- „Gdy naród do boju”.

Cena sprzedażna każdej pocztówki 150 tys. mk. Organizacjom partyjnym i robotniczym z rabatem ¼.

Zamówienia adresować: Sekretariat C. K. W., Warszawa, Warecka 7.

Czasopisma nadestane.

„Przyrodnik”. Nakładem księgarń B. Kotulki w Cieszynie (Śląsk) wyszły pierwsze trzy zeszyty za styczeń, luty i marzec miesięcznika dla młodzieży „Przyrodnik”, poświęconego naukom przyrodniczym.

Miesięcznik wzorowany na najlepszych w tym zakresie wydawnictwach zachodnio-europejskich, zarówno pod względem doboru treści, jak i zewnętrznej szaty, przynosi zaszczyt redakcji i wydawnictwu „Przyrodnik” wychodzi pod redakcją D-ra K. Słimka.

„Przegląd Polityczny”, dwutygodnik informacyjny. Ukazał się zeszyt 2, zawierający artykuły prof. M. Handelsmana, prof. R. Dyboskiego, prof. C. K. Webstera (z angielskiego), ciekawą i obfita kronikę zagraniczną oraz w dziale ekonomicznym artykuł Z. Pietkiewicza p. t. „Rozwój wytwórczości w Polsce”.

Wyszedł z druku Nr. 3 „Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego”, na treść którego składa się szerep ciekawych artykułów wybitnych specjalistów.

Kronika polityczna.

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO RADY
MINISTRÓW.

Komitet ekonomiczny ministrów na posiedzeniu w dniu 17 b. m. ustalił dyrektywy dla dalszych rokowań z Gdańskiem zgodne z linią rozwojową polskiej polityki gospodarczej oraz obowiązującymi traktatami. W dalszym ciągu obrad komitet ekonomiczny zlecił przygotowanie wniosków, zmierzających ku ograniczeniu listy towarów zakazanych do wywozu i likwidacji systemu reglamentacji w dziedzinie wywozu przez zastąpienie go systemem opłat wywozowych. Opłaty wywozowe od zboża w wysokości 30 franków złotych od tony zostały utrzymane. Wreszcie załatwił komitet ekonomiczny szereg spraw specjalnych wniesionych przez oddosne ministerja. (PAT).

ZAPRZECZENIE.

Biuro prasowe przy Prezydium Rady ministrów zaprzecza, jakoby na wczorajszym posiedzeniu Rady miała zapadnąć uchwała co do dalszej redukcji urzędników. Sprawa ta była na Radzie omawiana, lecz uchwał żadnych nie powzięto.

SZYKANY POLICJI GDANSKIEJ.

Wobec napływających skarb od obywateli polskich, przybywających do Gdańska na krótkoterminowy pobyt, na szykany meldunkowe stosowane przez policję gdańską, otrzymujemy informacje, że na mocy umowy pomiędzy rządem polskim a senatem wolnego miasta Gdańska, zawartej w Genewie r. b. meldowanie policyjne zostało zniesione dla obywateli polskich w Gdańsku i dla obywateli gdańskich w Polsce. Jednocześnie dowiadujemy się, że oddosne czynniki polecieli zbadać te skargi. (I).

PROTEST NAUCZYCIELSTWA PRZECIW DYKTATURZE WOJEWODÓW.

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskich Szkół średnich uchwalił protest przeciw rozporządzeniu Rady ministrów, które podporządkowało nauczycieli państwowych szkół średnich i powszechnych arbitralnej władzy wojewodów, i zwrócił się z prośbą do p. Prezesa Rady ministrów, by w imię interesów szkolnictwa uchylił to rozporządzenie w stosunku do nauczycieli.

Z RADY MINISTRÓW.

Rada ministrów na posiedzeniu w dn. 16 b. m. obok podanych przez nas wczoraj uchwał, powzięła jeszcze następujące uchwały: 8) projekt zarządzenia prezydenta Rzplitej o zmianach w ustawie w sprawie utworzenia państwowego banku rolnego; 9) projekt zarządzenia prezydenta Rzplitej w sprawie połączenia państwowych instytucji kredytowych w bank gospodarstwa krajowego.

GEN. FLORESCU W KRAKOWIE.

Wczoraj przybył do Krakowa szef oddziału operacyjnego sztabu generalnego armji rumuńskiej, gen. Florescu. Na cześć generała rumuńskiego wczoraj odbyło się w sali kasyna oficerskiego przyjęcie, wydane przez dowódcę okręgu krakowskiego, gen. Kulińskiego.

NOWY KONSUL HOLENDERSKI

Prezydent Rzplitej udzielił exequatur p. St. Fernaczyńskiemu, konsulowi honorowemu holenderskiemu z siedzibą w Poznaniu.

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU

Nr. 4 „ROBOTNICZEGO PRZEGLĄDU GOSPODARCZEGO“ z dnia 15 kwietnia r. b.

i jest do nabycia w administracji przy ul. Wolskiej 44, w Zw. Rob. Spółdz. Spoż.

Na obfitą treść numeru składają się artykuły: K. H. — Idea rad załogowych i jej realizacja. A. Zdanowski — Statystyka robotniczych związków zawodowych. S. Tołwiński — Spółdzielczość Poznańska. L. Librach — Międzynarodowa Spółdzielcza konferencja bankowa. A. Z. — Warunki pracy w górnictwie Górnośląskiem. Na czele numeru podany jest manifest Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych, wzywający proletarijät całego świata do demonstracji przeciw wojnie w dn. 21 września r. b.

Pozatem pismo zawiera bogaty dział przeglądów. Życie gospodarcze zawiera szereg aktualnych cyfr, ilustrujących stan gospodarstwa społecznego w pierwszym kwartale 1924 r. Dział przeglądu ruchu zawodowego daje między innymi cyfry członków zorganizowanych w klasowych związkach Polski na 31 grudnia 1923 r., nadto informuje o nowych hasłach programowych angielskich związków oraz przynosi streszczenie obrad belgijskiego nadzwyczajnego Kongresu Związków, poświęconego sprawie rad załogowych.

Dział płac i zarobków wykazuje cyfry zarobków w szeregu gałęzi przemysłu Polski. Kronika ruchu spółdzielczego daje ciekawe wyniki międzynarodowych konferencji w Pradze czeskiej, podaje cyfry międzynarodowej wymiany i udziału w niej organizacji spółdzielczych i in.

TELEGRAMY.

Po ogłoszeniu sprawozdania rzeczoznawców.

NOTA NIEMIECKA.

Paryż, 17 kwietnia (PAT). — Tekst noty niemieckiej, doręczony wczoraj wieczorem przez komisję dla ciężarów wojennych komisji odszkodowań, ma brzmienie następujące: Rząd Rzeszy ma zaszczyt zawiadomić, iż otrzymał notę komisji odszkodowań z dnia 15 b. m., dotyczącą sprawozdania rzeczoznawców. Rząd Rzeszy ze swej strony widzi również w sprawozdaniu tem podstawę do rozwiązania zagadnienia odszkodowań, wobec czego gotów jest zaofiarować swą współpracę w zrealizowaniu planu rzeczoznawców.

UCHWAŁY KOMISJI ODSZKODOWAŃ.

Paryż, 17 kwietnia (PAT). — Komisja odszkodowań powzięła na dzisiejszym posiedzeniu jednomyślnie następujące uchwały:

1) przyjąć do wiadomości odpowiedź rządu Rzeszy, zgadzając się na konkluzję rzeczoznawców, 2) aprobować w granicach swoich uprawnień konkluzję rzeczoznawców oraz przyjąć, proponowane przez nich metody, 3)

Rząd Partji Pracy.

WYWIAD Z MAC DONALDEM.

London, 17 kwietnia (PAT). P. R. — W wywiadzie, udzielonym tygodnikowi „New Leader”, jednemu z organów Labour Party. Mac Donald przedstawił swe poglądy na politykę wewnętrzną i zagraniczną Anglii. Zdaniem premiera, sytuacja wewnętrzna kraju jest niezła ockolwiek nie upoważnia do zbytniego optymizmu. W sprawie polityki zagranicznej Mac Donald oświadczył m. innymi: „Nie mógłbym udzielić zapewnienia, że wszystkie zagadnienia europejskie zostaną w najkrótszym czasie całkowicie uregulowane, nie mniej jednak mogę dziś stwierdzić, że warunki dla rozwiązania tych zagadnień są dziś lepsze, niż były dotychczas. Wpływ rządu Labour Party jest wielki, istnieją jednak jeszcze znaczne wpływy mąciocieli pokoju. Ostatnie przemówienie Lloyd Georja, wygłoszone w izbie gmin, o mało nie doprowadziło do zatargu z Francją, która na szczęście jednak obecnie zrozumiała, iż chodziło tam jedynie o walkę poszczególnego stronnictwa przeciwko rządowi. Oddosne do spraw zbrojeń Mac Donald zaznaczył: Nie należy mieć złudzeń co do tego, że do zbrojeń wypadnie przystąpić ponownie, skoro okaże się, że obec-

przekazać konkluzje rzeczoznawców oficjalnie zainteresowanym rządowi i zalecić im te konkluzje, które wchodzą w zakres ich kompetencji, 4) zażądać od rządu Rzeszy przedstawienia jej w jaknajkrótszym czasie projektów ustaw i rozporządzeń, gwarantujących całkowite wykonanie planów rzeczoznawców oraz wyznaczenie swych przedstawicieli do komitetów organizacyjnych dla spraw kolejowych i hipek przemysłowych, 5) powołać jaknajrychlej różne komisje organizacyjne przewidziane w sprawozdaniu Davesa, 6) przygotować zarządzenia, których opracowanie porucza jej sprawozdanie Davesa.

OBRADY KOMISJI ODSZKODOWAŃ.

Paryż, 17 kwietnia (PAT). — Komisja odszkodowań ustaliła na dzisiejszym ranem posiedzeniu program dostaw węgla, jakie mają skutecznie Niemcy w miesiącu maju oraz obradowała nad sprawą podziału długu węgierskiego pomiędzy państwa sukcesyjne.

na polityka zagraniczna nie doprowadzi do pożądaných rezultatów. Wówczas też utworzyłyby się nowe ugrupowania mocarstw, przyczem Niemcy i Rosja odegrałyby ważną rolę. Okoliczności zaś takie doprowadziłyby do nowej wojny światowej.

PRASA LONDYSKA O OŚWIADCZENIU RAKOWSKIEGO.

London, 17 kwietnia (PAT). — Delegat rosyjski Rakowski jest przedmiotem ostrej krytyki ze strony prasy angielskiej. Dzienniki podnoszą, że argumentacja Rakowskiego jest wymijająca, a jego aluzje co do rewizji traktatów są niebezpieczne. W tych warunkach, zdaniem dzienników, nie można niczego oczekiwać od konferencji.

PRZEDŁUŻENIE UMOWY W PRZEMYSŁE GÓRNICZYM.

London, 17 kwietnia (PAT). P. R. — Na wczorajszej konferencji między przedsiębiorcami kopalń węgla i górnikami zdecydowano przedłużyć moc działania istniejących dotychczas przepisów o płacach zarobkowych na następne 2 tygodnie t. j. do 30 b. m., w którym to dniu rządowa komisja ankietowa zbada bliżej istotę zatargu.

Wiadomości z Niemiec.

TERMIN WYBORÓW NIE ULEGA ZMIANIE.

Berlin, 17 kwietnia (PAT). W przeciwnieństwie do doniesień niektórych dzienników zagranicznych, jakoby rząd niemiecki postanowił ze względu na wybory francuskie, odłożyć wybory do parlamentu niemieckiego z 4 na 11 maja, oświadczył minister spraw zewnętrznych dr. Jarres przedstawicielowi Biura Wolffa, że wiadomość ta nie jest prawdziwa. Wybory odbędą się 4 maja.

BANK ZŁOTY.

Berlin, 17 kwietnia (PAT). Otwarty tu został Złoty Bank Dyskontowy. Żądania kredytów napływają licznie.

PRZEMYSŁOWCY NIEMIECCY O SPRAWOZDANIU.

Berlin, 17 kwietnia (PAT). — Komitet naczelny związku przemysłowców niemieckich wypowie się dnia 24 b. m. o sprawozdaniu rzeczoznawców.

REDUKCJE.

Berlin, 17 kwietnia (PAT). — Komisarijät oszczędności, według doniesień pism, zwolnił na skutek rozporządzenia o redukc-

cji personelu do dnia 1 kwietnia r. b. 330 tys. urzędników i robotników państwowych czyli 20 proc. stanu personelu z dn. 1 października r. ub. Oszczędności uzyskane z redukcji wynoszą 300 milionów mk. złotych rocznie, co równa się 4 proc. ogólnych wydatków i 10 proc. wydatków personalnych.

STRAJK NA KOLEJACH PODZIEMNYCH.

Berlin, 17 kwietnia (PAT). Pracownicy kolei podziemnych postanowili rozpocząć strajk.

STRAJK DRUKARZY.

Berlin, 17 kwietnia (PAT). Strajk drukarzy w Wrocławiu, Magdeburgu, Osnabrücku, Monachjum i Wiesbaden został ukończony.

WYROK.

Berlin, 17 kwietnia (PAT). — Sąd ludowy w Monachjum skazał adjutanta Rosbacha, podp. Heimesa, Oswalda oraz Procha za pomoc w zdradzie stanu, każdego na rok i 3 miesiące twierdzy oraz 100 mk. grzywny. Wszystkim skazanym karę odroczoneo do dnia 1 kwietnia 1928 r. i wypuszczono ich na wolność.

Ameryka przeciw imigrantom japońskim

Waszyngton, 17 kwietnia (PAT). Senat wyraził ponownie aprobatę 71 głosami przeciw 4 wniosku o wyłączenie z imigracji amerykańskiej imigrantów japońskich.

Berlin, 17 kwietnia (PAT). Jak donoszą z Waszyngtonu, w tamtejszych kołach politycznych oświadcza, że kongres będzie obstawał przy projekcie nowej ustawy imigracyjnej nawet i w tym wypadku, gdyby prezydent Coolidge istotnie założył protest przeciwko tej ustawie.

Posel Thugutt w Paryżu.

Paryż, 17 kwietnia (PAT). Posel Thugutt po powrocie z Londynu zabawił 8 dni w Paryżu, gdzie odbył szereg konferencji z posłem Chłapowskim oraz wybitniejszymi przedstawicielami francuskiego świata politycznego. Posel odjechał dziś do Warszawy.

OBURZENIE W JAPONII.

Berlin, 17 kwietnia (PAT). „Berliner Tageblatt“ donosi z Waszyngtonu, że możliwe jest, iż sekretarz stanu Hughes ustąpi, ponieważ nie zgadza się z uchwałą senatu w sprawie imigracji japońskiej. Wedle doniesień z Tokio, gabinet japoński odbył wczoraj tajne posiedzenie. Opinia publiczna w Japonii jest bardzo wzburzona. Dzienniki nawołują ludność do protestu przeciwko uchwale senatu amerykańskiego.

Reorganizacja armji Sowieckiej

Berlin, 17 kwietnia (PAT). „Deutsche Allg. Ztg.“ donosi z Moskwy, że Frunze dokonał wielkich zmian w dowództwie czerwonej armji. Gen. Kamieniew i przeważnie wszyscy wyżsi oficerowie, pochodzący z dawnej armji carskiej, zostali usunięci z zajmowanych dotychczas stanowisk i zastąpieni przez komunistów.

Przesilenie rządowe w Danji

Kopenhaga, 17 kwietnia. (PAT). Duński poseł w Berlinie Karol Moltke, który stoi blisko socjalnej demokracji, wyraził gotowość objęcia teki ministra spraw zagranicznych w rządzie Stauninga.

Kongres łotewskiej partji socjalistycznej

Ryga, 17 kwietnia (PAT). — Został tu w czwartek otwarty jubileuszowy kongres partji socjalistycznej, która obchodzi 20-letnie swego istnienia. Przemówienia powitalne wygłosili delegat międzynarodówki Ceretelli, oraz delegat rosyjskich mienszewików Dan. Delegat P. P. S. tow. poseł Czapiński w swoim przemówieniu podkreślił, iż socjaliści polscy i łotewscy są wspólnie zagrożeni od wschodu i mają wspólne zadanie utrzymania pokoju. Dziś delegat polski uczestniczy w wielkim meetingu, urządzanym przez kongres.

Afera naftowa w Ameryce

Nowy Jork, 17 kwietnia (PAT). Generalny prokurator waszyngtoński orzekł, że oskarżenie przeciwko senatorowi Whellerowi jest uzasadnione. Wheller będzie w najbliższych godzinach aresztowany. Będzie on oskarżony o przekupstwo, w związku z koncesjami w towarzystwach naftowych. Wheller był sędzią śledczym w komisji senatu w sprawie generalnego prokuratora Daugherty.

Rocznica traktatu w Rapallo

Moskwa, 17 kwietnia (PAT). Z okazji przypadającej w dniu 16 b. m. drugiej rocznicy podpisania traktatu rosyjsko-niemieckiego w Rapallo prasa sowiecka podnosi rolę, jaką odegrały Niemcy w handlu zagranicznym Rosji sowieckiej. Wedle danych statystycznych, podanych przez prasę, w roku 1922-im eksport do Niemiec przedstawiał wartość 16.500.000 rubli, import — 187 milionów. W roku 1923-im eksport przedstawiał wartość 614 milionów, import — 108 milionów. Niemcy zajmują — jak podają pisma — pierwsze miejsce pośród koncesjonariuszów rosyjskich. Zawarto z nimi 16 kontraktów rolnych, przemysłowych i kolejowych.

Cziczerin, udzielając prasy wyjaśnień w związku z rocznicą traktatu w Rapallo, oświadczył m. innymi, iż traktat ten dał bardzo poważne korzyści polityczne obydwu stronom zainteresowanym.

Uratowani lotnicy.

Nowy Jork, 17 kwietnia. U wybrzeży Atlantyki torpedowiec uratował dwóch lotników amerykańskich, którzy odbywali na hydroplanie podróż dookoła świata.

Lot dookoła świata

Ateńy, 17 kwietnia (PAT). — Angielcy lotnicy odbywający podróż dookoła świata, którzy przybyli do Aten, odlecieli tego samego dnia do Kairu.

Wiadomości telegraficzne.

— Francuski minister oświaty de Jaurviel wyśtosował do Anatola France'a, który obchodził wczoraj 80 rocznicę urodzin depeszę gratulacyjną w imieniu rządu francuskiego.

— Angielska Izba gmin odroczyła się do 29 b. m.

— Rada komisarzy ludowych zaakceptowała niemiecko-rosyjską konwencję konsularną.

— Rada komisarzy ludowych ratyfikowała układ konsularny niemiecko-rosyjski.

— W Helsińgforsie międzynarodowa wystawa sztuki dekoracyjnej rozpocznie się w początku maja.

— Węgierskie Zgromadzenie Narodowe przyjęło jednomyślnie projekty sanacyjne.

— Z Montrealu (Anglja) donoszą, że prezbiterjanie przyjęły jednomyślną rezolucję, domagającą się dopuszczenia kobiet do wszystkich stanowisk kościelnych.

— Z Tybetu donoszą, że generał Bruce, kierownik ekspedycji na Ewerek z powodu słabego stanu zdrowia wraca z Tybetu do Indji.

— Parlament angielski przerywa z powodu ferji świątecznych prace aż do dnia 29 b. m. Mac Donald udał się wczoraj do swej rezydencji w Buckinghamshire. W sobotę premier uda się do Yorku, gdzie weźmie udział w konferencji niezależnego stronnictwa pracy.

— Przedstawicielstwo japońskie w Berlinie oświadcza, że wiadomości o tajnym układzie japońsko-rumuńskim są zmyślone.

— Do Krakowa przybyła pod przewodnictwem prof. Cassasa wycieczka studentów uniwersytetu genueńskiego w liczbie 16 osób, w tem 4 kobiety.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka

zwraca się do ogółu Towarzyszek i Towarzysów z gorącym apelem, aby wobec zbliżających się świąt Wielkanocnych nie zapominali o sierotach robotniczych.

Nieodzowna rozbudowa Schronisk, oraz utrzymanie zgórą 110 dzieci wymaga olbrzymich sum. Całkowite utrzymanie dziecka wraz z pomocami szkolnymi wynosi obecnie zgórą 2 miliony dziennie. Miesięczne utrzymanie 80-ciu dzieci w Helenowie, wraz z personelem wynosi około 6 miliardów mk. Utrzymanie zaś drugiego Schroniska w Amelinie, liczącego 30 dzieci, wynosi zgórą 2 i pół miljaru mk. miesięcznie.

Kupno dwóch krów wysoko-mlecznych wykosło w lutym r. b. 2 miljaru, 620 milionów mk. Dzieci uczęszczające do szkół w Warszawie, mieścili się narazie w Pogotowiu Opiekuńczym w Amelinie. Obecnie Min. odbiera ten pawilon, co zmusiło Wydział Rob. do rozpoczęcia budowy „Domu Dziecka” w Warszawie.

Materiał zakupiony na tymczasowe 3 domki typu szkolnego przedstawia wartość 10 miliardów mk., zakupienie reszty materiału, oraz z robotniczą przy budowie, wyniesie około 20 miliardów mk.

Wielkie trudności finansowe, z jakimi Wydział ustawicznie borykać się musi, nie pozwalają na zaopatrzenie dzieci w letnie ubranka i obuwie.

Towarzysze i Towarzyski! Nie pozwólcie, aby sieroty robotnicze, uczęszczające do szkół, były bose i lichy odziane!

Spieszcie z pomocą, nie zapominajcie o sierotach!

Ufaj, że pomoc Wasza i tym razem nie zawiedzie, prosimy gorąco o łaskawe składanie ofiar w Adm. „Robotnika”, lub w Wydziale Rob., Warecka 7.

Prowincja.

BLONIE.

(Koresp. własna)

Dnia 13.IV odbył się tutaj wiec poselski tow. Dobrowolskiego, który pomimo zimna i niepogody zgromadził kilkaset osób przeważnie służby folwarcznej i robotników miejscowej fabryki zapalek. Zebrani z wielkim zainteresowaniem wysłuchali przebiegu dwugodzinnego referatu tow. posła i odpowiedzi jego na szereg zadawanych pytań. Przewodniczył tow. L. Górski

Książki nadesłane.

Dr. Jan E. Chmielewski. Samobójstwo z punktu widzenia socjologicznego i społeczno-lekarskiego (Odbiółka z Nr. 2 „Lekarza Wojskowego” z dn. 15 lutego 1924 r.).

Autor rozprawy odrzuca teorię, wadzącą w samobójstwie jedynie skutek obłąkania i słusznie wywodzi, że samobójstwo jest przeważnie objawem społecznym. Na podstawie statystyki z różnych krajów autor dowodzi, że „jednym z głównych czynników samobójstwa jest współczesna kultura indywidualistyczna i kapitalistyczna, walka wszystkich przeciw wszystkim, nierówność społeczna, odosobnienie duchowe, zmniejszenie fizyczne i szczególnie moralne”.

Ciekawe są dane samobójstw według zawodów. W Anglii np. najmniej samobójstw naliczono wśród duchowieństwa, najwięcej zaś wśród zawodów wyzwolonych i robotników niewydziałkowanych. Stąd wniosek o wielkim znaczeniu organizacji, jako czynnika moralnego, chroniącego od samotności i wykoślenia. W miastach jest więcej samobójstw, niż na wsi, w krajach protestanckich więcej, niż w katolickich, w czasie wojen i przewrotów polityczno - społecznych liczba samobójstw zmniejsza się, ale po nieudanej wojnie lub rewolucji — bardzo wzrasta.

Autor wskazuje na końcu dziełka na niepokojący objaw zwiększania się liczby samobójstw w Polsce od r. 1921, związany z kryzysem ekonomicznym.

Praca dr. Chmielewskiego budzi w czytelniku najróżnorodniejsze refleksje na temat samobójstwa, na który szersza publiczność tak mało zwraca uwagi. I choć nie wszystkie momenty, pobudzające do samobójstwa zostały uwzględnione przez autora (np. moment, który nazwałbyśmy ideowym, w samobójstwie Weiningera, Kłecista i in.) i nie na wszystkie wywody możemy się zgodzić (autor słusznie podkreślał znaczenie kryzysów ekonomicznych, dodaje jednak, że samobójstwa popełnione w okresie takich kryzysów nie znajdują się w żadnym stosunku do zwiększania się nędzy w takich okresach. Ale temu twierdzeniu przeczą liczne samobójstwa z nędzy i braku pracy, będące na porządku dziennym choćby obecnych czasów) — książka zasługuje na szerokie rozpowszechnienie.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Rozmaitości.

Oryginalny zakład dentystyczny.

W Coñdwell (stan New Jersey) w Stanach Zjednoczonych znajduje się oryginalny zakład dentystyczny. Pokój przyjęć mieści się w specjalnie skonstruowanym samochodzie, który objezdza miasto.

Głos z Londynu i New Jorku dochodzi do południowej Afryki.

Właściciel trzylubowego przyrządu radiotelefonicznego w Johannesburgu, Afryka Południowa, doznał niebywałej sensacji, słysząc (było to pierwsze doświadczenie tego rodzaju) przemówienia i muzykę, przesłaną przez radio z Schenectedy New Jorku i Londynu.

Ruch robotniczy Z życia partji

W SPRAWIE ZRYWANIA PLAKATÓW P. P. S.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. wzywa wszystkich towarzyszy na dzielnicach i w Związkach Zawodowych, by zauważwszy iż plakaty, klejone przez P. P. S. są zrywane przez policję, natychmiast dawali znać do W. O. K. R. telefonicznie Nr. tel. 317-32, lub osobiście, Al. Jerozolimskie 6. Należy podawać w jakim komisariacie policyjnym zrywano są plakaty ewentualnie Nr. policjanta zrywającego plakaty.

Związek Zawodowy Dozorców Domowych przesyła jest o natychmiastowe zawiadomienie W. O. K. R., gdzie i kiedy policja każe dozorcóm domowym zrywać plakaty.

Należy komunikować W. O. K. R. Nr. policjanta i komisariat policyjny.

Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S.

WARSZAWSKA KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA.

W czwartek dn. 24 b. m. o godz. 7 w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się Konferencja Międzydzielnicowa, na którą winni przybyć Komitety dzielnicowe w pełnym składzie, członkowie O. K. R. oraz mężowie zaufania P. P. S. z fabryk i zakładów.

Sekretariat Warsz. O. K. R. od piątku do wtorku będzie nieczynny.

Wzywa się Okręgi Partyjne, zalegające w wpłata należności ze sprzedaży jednostki „Głos Kobiet” i bloczków-cegiełek na Centralny Fundusz Prasowy, do natychmiastowego wpłacenia teje najdalej do 1-go maja do Kasy C. K. W. W przeciwnym razie będą pozbawione kredytu przy zamawianiu wszelkich wydawnictw 1-majowych, jak odezwo, odkrytek, śpiewników, plakatów i „Jednostki Majowej”.

Wydział Finansowy C.K.W. P.P.S.

KRAKOWSKI KOMITET POMOCY OFIAROM 6 LISTOPADA

zwraca się do wszystkich Towarzyszy, Komitetów i pism partyjnych, oraz sympatyków, którzy zbierali składki na ofiary 6 listopada, jednakowoż składek ani list składkowych do krakowskiego Komitetu nie nadesłali, by zechcieli donieść bezzwłocznie krakowskiemu komitetowi, na adres Rady Robotniczej P. P. S. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, w jaki sposób nastąpił rozdział pieniędzy, kto i komu rozdzielał, oraz dlaczego przy podziale pominięto Kraków, mimo, że w Krakowie pełno ofiar po zabitych, rannych, oraz więźniów politycznych, wyciekających na pomoc, która jest nieodzowna!

Uprasza się o rychłe nadesłanie gotówki i sprawozdań, a wszystkie pisma partyjne i zawodowe o powtórzenie niniejszego wezwania!

Dr. Zygmunt Marek, poseł, Przewodn. Komitetu.

Dzielnica Praska. W środę, dn. 23 b. m., o g. 7 w lokalu dzielnicowym, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego. Sprawy b. ważne, obecność wszystkich członków komitetu konieczna

W niedzielę dn. 27 b. m. odbędą się w Warszawie następujące wiece:

dla Dzielnic Śródmiejskiej; — o godz. 10 m. 30 w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krak.-Przedm. 66. Przemawiać będą tow. tow. posłowie: Jaworowski i Perl, radny Dewódzki, Neubauer i inni;

dla Woli - Czyste i Powązek — o godz. 10 m. 30 w sali Teatru Popularnego, Wolska róg Młynarskiej — przemawiać będą tow. tow. radni: Piłacki, Szpotkański oraz Podnieszniński, Woszczyńska.

dla Pragi — o godz. 10 m. 30 w sali Teatru Praskiego — przemawiać będą tow. tow. posłowie: Arciszewski, Praussowa, radni: Mamezar, Ziółkowski oraz Kurowski i inni;

dla Nowego Brudna — o godz. 12 w poł. w sali Tow. Kulturalno - Oświatowego, Syrokomli 22. Przemawiać będą tow. tow. fawnik Szezypiński, radna Budzyńska - Tyliczna oraz Dąbrowski, Modliński;

dla Starówki—o godz. 11 rano w sali kina „Kordjan”, Długa 9. Przemawiać będą tow. tow. radni: Buliński, Dobrowolski, Wojciechowski, oraz Gliszczyńska, Skarzyński;

dla Dzielnic Jerozolimskiej — o godz. 12 w poł. w sali Zw. Zaw. Dozorców Domowych, Leszno 48. Przemawiać będą tow. tow.: radny T. Hołowko, oraz Karpiński, Kowalew, Żerkowski.

dla Dzielnic Marymont — o godz. 2 w poł. na Słodowcu za Młynem przy ul. Marymonckiej. Przemawiać będą tow. tow.: Weychert-Szymanowska, Garlicki, Kowalew, Romanowski;

dla Dzielnic Ochota — o godz. 2 pp. w sali dzielnicowej przy ul. Grójeckiej 59. Przemawiać będą tow. tow.: Berger, Dubois, Morawski;

dla Dzielnic Grochowskiej — o godz. 1-ej pp. przed dawną fabryką zapalek. Przemawiać będą tow. tow.: poseł Praussowa, Długoszowski, Kurowski, Szulc;

W Dzielnic Czerniakowskiej odbędzie się uroczysta Akademia z powodu odsłonięcia sztandaru dzielnicowego, na której przemawiać będą pod honorowem przewodnictwem senatora B. Limanowskiego, poseł N. Barlicki, tow. Preis.

W Dzielnic Mokotowskiej — o godz. 12 odbędzie się uroczysta Akademia z powodu odsłonięcia sztandaru dzielnicowego, na której przemawiać będą tow. tow.: poseł R. Jaworowski, Sokolowski, Lengą Skarzyński. Zaproszenia otrzymać można w lokalu dzielnicowym, Bagatela 12a, od godz. 5—8 wiecz.

Ruch zawodowy

WARSZAWSKA RADA ZW. ZAW.

W środę, dn. 23 b. m., o godz. 6.30 pop. w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się Konferencja Zarządów Związków Zawodowych.

Sekretariat Rady prosi o przybycie pełne Zarządy Związków.

Zjazd pracowników instytucji użyteczności publicznej.

Dnia 4 maja b. r. o godz. 9 rano w lokalu zw. pracowników miejskich w Polsce, przy ul. Wareckiej, odbędzie się połączeniowy zjazd związków pracowników miejskich, pracowni gazowni, elektryczni i telefonów. Zjazd ma na celu utworzenie jednego centralnego Związku pracowników instytucji użyteczności publicznej.

Na porządku obrad następujące sprawy:

1) zagajenie i wybory prezydium, 2) statut związku, 3) zadania i taktyka związku, 4) wybory do władz związku, 5) wnioski.

W zjeździe biorą udział delegaci poszczególnych oddziałów w stosunku 1 na 100 członków, a także członkowie zarządów głównych wymienionych związków i komisji rewizyjnych.

Związki pracowni komunalnych, nie należące dotychczas do odpowiednich Central, mogą wysłać swych delegatów.

Ruch kult.-oświatowy.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: Jadzia Olbert na jasko dla dzieci mk. 44 milj. Hotel Europejski z puszką mk. 14 milj. 790 tys. Restauracja hotelu Brühlowskiego z puszką mk. 46 milj. 930 tys. Hotel Victoria z puszką mk. 11 milj. 60 tys. Baczyński, wpisowe i 2 wkładki ozonok. kwart. mk. 12 milj. 600 tys. Restauracja Cristal z puszką mk. 5 milj. 525 tys. Bar Demokratyczny z puszką mk. 8 milj. 30 tys. Bank Ludowy z puszką mk. 9 milj. 565 tys. IV Oddział Straży Ogniowej z kwieciami mk. 43 milj. Pracownicy „Spółem” za marzec mk. 110 milj. Kom. „Chleb Głodnym Dzieciom” mk. 70 milj. Pracownicy Elektryczni na listę Nr. 65 mk. 112 milj. Zygmunt Kmita mk. 35 milj.

NA RATY

na bardzo dogodnych warunkach wykwalif. Okrycia damskie, kostjmy, ubiory męskie oraz manufaktura

f. „GOLDHAFT”

Nowolipie 30, m. 8, front II piętro

Na raty

wykwalif. gotowe garnitury i palta na składzie i na zamówienie oraz Manufaktura wszelkiego rodzaju Specjalny dział wojskowy

Marszałkowska 52

Poleca H. Jucht i A. Solomon

uwaga po cenach niższych

PIĘGI

radikalnie usuwa od 20 lat znany

KREM LANOL

Parfumerie d'Orient-Kalotechnika, Warszawa

Zw. Rob. Spół. Spoz. Warszawa, Wolska 44.

„Spółdzielca”

Organ Zw. Rob. Spółdzielni Spoz.,

wychodzi każdego 1 i 15 dnia w miesiącu.

„Spółdzielca” poświęcony jest propagandzie hasel socjalizmu i spółdzielczości. Pismo to winno się znaleźć w rękach każdego członka spółdzielni.

Redakcja i administracja:

Warszawa, ul. Wolska 44, tel. 77-53.

Prenumerata roczna 4 punkty kalendarzowe (6 milj. mk.) Cena poj. egz. — 300.000 mk.

Życie gospodarcze.

Towary kolonialne.

Delegacja złożona z p.p. radnego dr. Ludwika Zielińskiego działającego w imieniu wydziału zaopatrywania magistratu m. st. Warszawy i dyrektora Rudolfa Jabłońskiego, występującego w imieniu Tow. Apropozycji miast polskich, wróciła do Warszawy, dokonawszy objazdu portów: Gdańska, Hamburga, Amsterdamu i Rotterdamu. W wyniku podróży nawiązano, opierając się na udzielonych kredytach, stosunki handlowe z szeregiem firm zagranicznych. Pertraktacje prowadzone były przede wszystkim w zakresie dostaw artykułów kolonialnych oraz częściowo maki pszennej. Niebawem odbędzie się wspólne posiedzenie Tow. Apropozycji miast i wydziału zaopatrywania z udziałem członka prezydium magistratu w celu ustalenia warunków i zaakceptowania odpowiednich ofert. (b.)

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.350.000—9.250.000—
Franki francuskie 584.500—579.500
Londyn 40.350.000
Belgia 502.000—495.400
Praga 276.500—269.950
Szwajcaria 1.647.500—1.637.500
Wiedeń 132.10—131.
Włochy 416.500—413.350
Złoty fr. 1.800.000

BACZEWSKIEGO

wódki niesłodzone:

Czyszczona
Perla
Starka
Starucha
Żytniówka

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 12,5, najniższa 8,4.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogoda zmienna, miejscami deszcz, chłódniej, wiatry z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

Pobór do wojska. Przegląd wojskowo-lekarski popięsowych rocznika 1908, ochotników rocznika 1904, 1905 i 1906, oraz mających odroczenie starszych roczników (akademików, uczniów i t.p.) odbędzie się w terminie od 24 kwietnia do 31 maja.

W Warszawie przegląd odbywać się będzie w pięciu komisariatach. Dla P. K. U. Nr. 1 utworzono dwie komisje (Jasna 13/15), dla P. K. U. Nr. 2—również dwie komisje (Nowolipie 7 i Mysliwiecka 86), oraz dla P. K. U. Nr. 3 — jedną komisję (Jagiellońska 31).

Głuchoniemi, ślepi i t. p. mogą być zwolnieni od przeglądu, o ile przedstawią zaświadczenie Okręgowego Urzędu Zdrowia lub państwowych zakładów dla głuchoniemych i niewidomych.

W związku z poborem w okresie od 24 kwietnia do 31 maja obowiązować będzie na całym terytorjum Polski bezwzględny zakaz wyszynku alkoholi.

P. K. O. w święta. Dyrekcja Poczłowej Kasy Oszczędności komunikuje, że w Wielką Piątek i Wielką Sobotę Kasy P.K.O. czynne będą do godz. 12 w poł., zaś w obydwie dni świąt Kasy i Biura będą zamknięte.

Tramwaje i autobusy w święta. Wzorem lat ubiegłych ruch tramwajowy i autobusowy w sobotę dn. 19 b. m. skończy się o godz. 6 po poł. (tramwaje zaczną zjeżdżać do remiz już o godz. 5

nych nastąpi dn. 20 b. m., t.j. w pierwsze święto o godz. 10 wiecz. Normalny ruch tramwajów i autobusów nastąpi w drugie święto rano.

Teatry Miejskie. W ciągu ostatnich trzech miesięcy stan finansowy teatrów miejskich znacznie się polepszył. Deficyt opery w tym czasie wynosił miesięcznie około 170 miliardów. „Rozmaitości” pokrywały prawie swe wydatki z własnych wpływów, zaś teatr „Leśni” przynosił zysków około 50 miliardów mk. miesięcznie. (b.)

Ubrania i materiały dla akademików. Centrala akademickich Bratnich Pomocy na Wyższych uczelniach w Warszawie podaje do wiadomości, że została otwarta składnica, która sprzedaje na dogodnych warunkach po wybitnie niskich cenach materiały białe, bieliznę, obuwie i płaszcze nieprzemakalne. Dla członków Towarzystwa Bratnich Pomocy specjalnie ulgowe warunki oraz długoterminowe raty.

Zdzierstwo właścicieli domów. Korzystając z tego, że lokatorzy naogół nie orientują się i nie sprawdzają wysokości t. zw. świadczeń i innych opłat, niektórzy właściciele domów pobierają bardzo wysokie opłaty. Jak nas informują, właściciel domu przy ul. Nowolipie 8, Wajsberg, pobrał od jednego ze swych lokatorów za 2-pokojowe mieszkanie opłatę za wodę za 1 miesiąc (marzec) 27 milionów mk. (v.)

Na rzecz inwalidów. Pod protektoratem p. Prezydenta Rzplitej odbędzie się dnia 25 b. m. uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim „Fausta” na rzecz warsztatów pracy dla inwalidów wojennych, organizowane przez Towarzystwo Przyjaciół Inwalidów. Ceny normalne. Bilety do nabycia w lokalu Tow. Przyjaciół Inwalidów, Marszałkowska 74 m. 11, tel. 10-60, od godz. 5 — 7 oraz w kasie zamawian Teatru Wielkiego od dnia 21 b. m.

Mosi ks. Poniatowskiego. Wobec zbliżającego się sezonu budowlanego zaznaczyć należy, iż początkowo w r. 1924, przy odbudowie mostu Ks. Poniatowskiego do połowy szerokości, miano się ograniczyć z powodu niewyasygnowania dostatecznych funduszy, do postawienia wszystkich ferm mostowych na trzech z ogólnej liczby czterech, odbudowanych filarach mostowych. Tymczasem prace te w r. b. ograniczają się z powodu braku funduszy najprawdopodobniej do postawienia jednego przęsła, reszta zaś robót odłożona będzie do lat następnych. Ukończenie robót zależne jest wyłącznie od uzyskania odpowiednich funduszy. Otwarcie mostu projektowane było poprzednio w ciągu r. b., później odłożono je do r. 1925, obecnie zaś trudno jest ustalić nawet przypuszczalny termin oddania mostu do użytku publicznego. Tymczasem most Kierbedzia jest do tego stopnia przeciążony, iż w obecnych warunkach może być łatwo uszkodzony, co przyczynić się może do zahamowania ruchu i przerwania komunikacji między Warszawą i Pragą na czas dłuższy. Zaznaczyć też należy, iż obecny stan rzeczy tamuje prawidłowy rozwój wspomnianej dzielnicy. Według zawartego w swoim czasie układu, rząd miał wyasygnować fundusze niezbędne dla odbudowy połowy szerokości mostu. Fundusze te miały być przewidziane w budżecie min robót publicznych. Pieniądże potrzebne na odbudowę drugiej połowy szerokości mostu miało dostarczyć później miasto. (b.)

Statystyka ludności m. Warszawy. W tygodniu od 6 do 12 b. m. metryk urodzenia spisano 287, czyli o 13 więcej niż w tyg. poprz., w tej liczbie chłopców 135, dziewcząt 152, chrześcian 204, żydów 83, dzieci ślubnych 271, nieślubnych 16.

Aktów ślubu spisano 45, czyli o 21 mniej niż w tyg. poprz., w tej liczbie u chrześcian 24, u żydów 21.

Skomów zarejestrowano wśród ludności miejscowej (bez przyjezdnych) 265, czyli o 36 mniej niż w tyg. poprz., w tej liczbie mężczyzn 141, kobiet 124, chrześcian 215, żydów 52.

Wypadków chorób zakaźnych zameldowano wśród ludności miejscowej 89, wśród przyjezdnych 7, razem 96, czyli o 23 więcej niż w tyg. poprz., w tej liczbie było wypadków: płonicy 27, różyczki 14, róży 11, duru brzusznego i błonicy po 8, krztuśca 6, duru osławkowego i odry po 4, zimnicy, ospicy i czerwonki po 3, grypy i gorączki po 2, dżentwicy 1.

Ruch napływowy ludności wynosił: przyjazdów 2453, w tem chrześcian 1737, żydów 716, wyjazdów 1989, w tem chrześcian 1252, żydów 737.

Wystawa fotograficzna. Grono osób interesujących się sztuką fotograficzną, zamierza na jesieni r. b. urządzić wszechpolską wystawę fotograficzną w lokalu urzędników państwowych (Nowy-Swiat 67).

Język angielski w szkołach. Ministerium Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało okólnik następującej treści: Szkolnictwo nasze odczuwa wielki brak kandydatów na nauczycieli języka angielskiego w szkołach średnich, ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich. W uniwersytetach bardzo niewielu studentów poświęca się studjom anglistycznym. Według wszelkiego prawdopodobieństwa objaw ten należy przypisać nieporozumieniu. Ponieważ dotąd w kilku zaledwie szkołach została wprowadzona obowiązkowa nauka języka angielskiego, młodzież uniwersytecka nie poświęca się studjom anglistycznym, sądząc, że studja te nie mogą jej zapewnić stanowiska w szkołach. W rzeczywistości jest odwrotnie. Władze szkolne nie mogą wprowadzać do szkół nauki języka angielskiego, gdyż brak kandydatów na nauczycieli tego przedmiotu. Wobec tego, ministerium oświadcza, że zamierza w szkołach średnich, ogólnokształcących, seminarjach nauczycielskich i szkołach zawodowych naukę języka niemieckiego zastąpić w dużym stopniu nauką języka angielskiego. Wskutek czego zapotrzebowanie na nauczycieli tego przedmiotu będzie bardzo znaczne. (PAT.)

Reewaluacja z Rosji. Pod przewodnictwem zastępcy prezesa delegacji p. dyr. Edwarda Kunzke, odbyło się 22 pferne posiedzenie Mieszanej Komisji reewaluacyjnej w Moskwie. Przyznano do reewaluacji w naturze lub zamianie na ekwiwalent 6 fabryk, między innymi mienie fabryki chemicznej „Praga”, cukrowni „Lublin” i fabryki włókienniczej „Wola”.

Zjazd akademickich Kół naukowych. Dn. 23—25 marca r. b. odbył się w Warszawie Zjazd Kół Naukowych polskiej młodzieży akad., na którym ukonstytuował się nowy Zarząd Zw. K. N. P. M. A., jak następuje: prezes Antoni Fidler, wiceprezesi — Jerzy Rogowicz, Tomasz Piskorski, sekretarz — Aleksander Iwanka, sekretarz — Wanda Borowska oraz Cezary Cichowicz i Aleks. Heinrich.

Zjazd nauczycieli - polonistów. W dn. 24, 25, 26 i 27 kwietnia odbywać się będzie Zjazd nauczycieli polonistów z całej Polski w gmachu gimnazjum im. E. Plater - Zyberkówny (Piłkarska 24). Obrady rozpoczynają się pierwszego dnia o godz. 11 rano.

Straszna katastrofa górnicza. Konsulat polski w Morawskiej Ostrawie komunikuje szczegóły o ostatnim wybuchu gazu w kopalni węglowej w Karwinie. Powtórna eksplozja w dn. 13 b. m. była tak wielka, że przewyższyła wszelkie dotychczas notowane eksplozje w kopalniach węglowych. Siła wybuchu zniszczyła urządzenia techniczne na wierzchu wraz z żelazną kilkudziesięciometrową

wieżą, która runęła na ziemię, wyrwana wraz z fundamentem. Debonacja była słyszana w promieniu kilku kilometrów, a siła wybuchu pozrywała dachy okolicznych budynków, powybijała szyby w oknach, powyłamywała drzwi i porozbijala ściany. Niebezpieczeństwo dalszych wybuchów zostało usunięte. Dnia 15 b. m. rozpoczęto budowę nowej tamy celem sfumienia pożaru i uniemożliwienia ogarnięcia dalszych pokładów. Gdyby eksplozja mimo to nastąpiła, konieczne byłoby zatopienie szybu, co spowodowałoby uwięzienie na przeciąg kilku lat. Szyb „Gabriela”, w którym nastąpiła eksplozja, zatrudniał około 1700 robotników zalagó i to prawie wyłącznie narodowości polskiej. Pełne uruchomienie szybu „Gabriela” nie nastąpi wcześniej niż za 10 lat. Skutki katastrofy odbiją się ujemnie na produkcji czechosłowackiego węgla, gdyż szyb „Gabriela”, posiadający najgrubsze w Zagłębiu 4-metrowe pokłady, dostarczał 5% całej czechosłowackiej produkcji węgla. Podkreślić jeszcze należy, że wszyscy (13) robotnicy i sztygar, którzy stracili życie, byli Polakami, a 4-ch z nich było obywatelami polskimi, zamieszkałymi na polskiej stronie Śląska Cieszyńskiego. (PAT.)

WYPADKI.

Groźny pożar w Targówku. Wczoraj około godz. 2 po północy wynikił groźny pożar w Targówku w 1-piętrowym drewnianym domu, należącym do Miernika i Kuklińskiego, przy ul. Biruty Nr. 14. Ogień rozszerzył się z szaloną szybkością. Na ratunek przybyły prawie wszystkie oddziały straży ognowej.

Po kilkogodzinnej wyczerpanej akcji ratunkowej, utrudnionej wielce z powodu odległości o cały kilometr od miejsca pożaru najbliższych hydrantów ulicznych, udało się pożar ugasić. Popiołach wśród mieszkańców Targówka był obrzydliwy, gdyż dzielnica ta jest całkowicie zabudowana drewnianymi domkami i pożar mógł z łatwością przerzucić się na sąsiednie domostwa. Widzacz krwawą łunę na niebie, targowczanie zaczęli wywozić rzeczy na ulicę i gotować się do ucieczki. Zmobilizowane specjalne oddziały policji pilnowały mienia przed złodziejami. Mimo trudnych warunków straż ognio-wa zdołała pożar ugasić. Ofiarą płomieni padł dom Miernika i Kuklińskiego oraz częściowo sąsiadująca budownia. Bez dachu nad głową pozostało 82 lokatorów obu domów.

Okradziona przez męża. Ewa Dabrowska, zamieszkała w Poznaniu przy ul. Wileńskiej Barbary Nr. 21 zawiadomiła policję w Warszawie, że maż jej 28-letni Stefan Dabrowski, którego pozostawiła przed trzema miesiącami, skradł jej 4 miliony mk. gotówki, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Według podanych przez Dabrowską informacji, maż jej pochodzi z Warszawy. Ślub brała w Warszawie w parafii Wszystkich Świętych na Grzybowie. Ryposy wiarobomego małżonka: wzrost wysoki, brunet, włosy krótko strzyżone, fwarz blade, pociągła z przyszciami, oczy ciemne, brak części środkowego palca lewej ręki do I zgięcia. Opuszczona młoda mężatka przyjechała do Warszawy i przy pomocy policji czyni poszukiwania męża.

Upadek z pociągu. Na dworcu Wileńskim wypadła z pociągu 16-letnia Augusta Kurdówna z Zielonki, u której lekarz Pogotowia stwierdził wstrząśnienie mózgu i przewiózł K. do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Z sądów.

O zajęcia listopadowe w Tarnowie.

W czwartek 10 b. m. odbyła się w sądzie okręgowym w Tarnowie rozprawa apelacyjna przeciw kolejarzowi Wincentemu Wójcikowi, oskarżonemu o udział w zajściach listopadowych. Wójcik na rozprawie w I instancji został uznany winnym przekroczenia z par. 314 i 496 u. k. popełnionego przez to, że nadkomisarzowi Trojanowskiemu, który rozpedzał 5 listopada pochod manifestujących kolejarzy, powiedział „bij w polską pierś robotnika” oraz

odezwał się do policji „burzuje”, i skazany na 5 dni aresztu z zamianą na grzywnę 5 zł., zaś uwolniony od występkę z par. 279, 283 i 312 u. k. Odwołanie od tego wyroku wniosła i Prokuratura i obrońca. W rozprawie apelacyjnej Wójcik został uznany winnym występkę z par. 279 popełnionego przez odezwanie się wymienionymi słowy, przez co dopuścił się nieposłuszeństwa władzy, nadto z par. 312 popełnionego przez to, że obraził nadkom. Trojanowskiego jako urzędnika słowem „burzuje”, oraz z par. 612 przez to, że w rozmowie telefonicznej z nadkom. Trojanowskim miał 8 listopada powiedzieć „pan i starosta Żukiewicz jako mordercy odpowiecie przed nami”. Na rozprawie apelacyjnej ponowiono wszystkie dowody, a obrona przeciwstawiła nadkomisarzowi Trojanowskiemu dowód ze świadka Krumholza dyrektora Kasy Chorych, który pod przysięgą zeznał, że stał przy aparacie w czasie całej rozmowy telefonicznej oskarżonego z Trojanowskim i że Wójcik w tym czasie nie użył inkryminowanych słów. Sąd mimo to przyjął za udowodnioną winę oskarżonego, opierając się na zeznaniach nadkom. Trojanowskiego, i skazał Wójcika na 17 dni aresztu, umorzono go przez areszt śledczy.

Teatr i muzyka.

Wszystkie teatry dziś i jutro nieczynne.

Z TEATRÓW ŚWIETLYNYCH.

Robotnicy — Kaprys uciążliwej kobiety.

Młodej żonie starszego i sławnego (to jest podobno najgorszy typ mężów) męża sprzykrzyło się być zaniechdywaną — i postawiła się rozwieść. Ze trafił się jej elegancki „siarcik”, przeto korzystając z nieobecności męża wybrała się z młodym adoratorem na małą przejażdżkę po morzu. Kto wie co by się stało na owym jachcie, gdyby nie dobry Bóg (opiekujący się widać cnotą żon i porzucenymi mężami), nie wesał na pokład jachtu cholery azjatyckiej, która uśmierciła marynarza, a właściciela jachtu wraz z umoczą partnerką oddała w ręce władz sanitarnych. Nastraszona żona powróciła do męża, którego pragnęła o swej niewinności przekonać, pozabawiając się życia (co oczywiście nie doszło do skutku).

Sam pomysł był dosyć ślaby i dosyć często spotykany, ale opracowano go nadzwyczaj oryginalnie i tak przepieciono intrygą, że widz śledzi akcję z całym przejęciem.

Całość urozmaicona zdjęciami, a że sztukę reżyserowano z całym pietyzmem, przeto obraz o- trzymano nadzwyczaj efektowny.

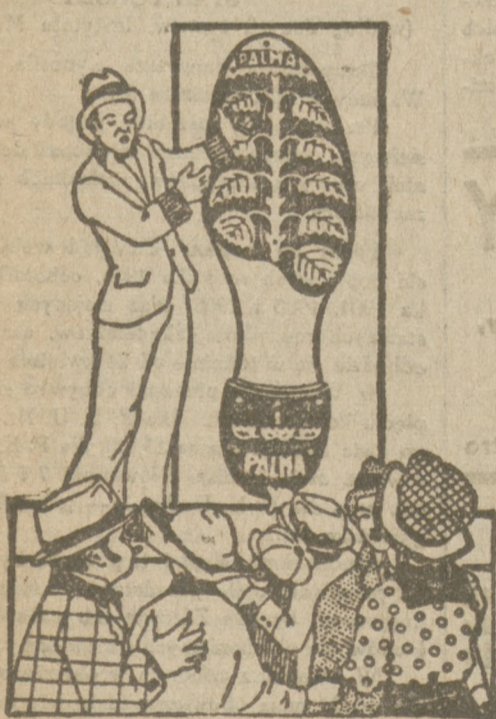
Ika.

Przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży szkolnej. W pierwszym dmu Wielkocinicy w kinoteatrze „Varsavia” (Nowy-Swiat 19) w godz. 10 — 3 popoł. wyświetlany będzie obraz p. t. „W krainie ludoterców”. Bilety od 500 tys. do 1 miliona. Całkowity dochód na cele kulturalno-oświatowe Szkoł Powz. Miejskich Nr. 90 i 129 w Warszawie.

Sport.

„Union” — „Legia”.

Onegdaj odbył się mecz piłki nożnej między berlińską drużyną „Union” i „Legia”, zakończony wynikiem 3:1 (3:0) na korzyść berlińczyków.



Jest waszem słusznem prawem żądać przy zakupie dobrego jakościowo towaru. Obstawajcie przy tem, by Wam szewc przybił do bucików tylko prawdziwe **obcasy i zelówki kauczukowe PALMA.** Palma-Kauczuk Spółka z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60.

Wielka wyprzedaż Nadzwyczajna okazja!

Suknie	Mk. 10.000.000	Strówka Metr	Mk. 1.800.000
Bluzki	6.500.000	Madapolan	2.000.000
Spódnice	6.500.000	Szewiot kostjum.	5.000.000
Fartuchy	4.000.000	Kretony	1.800.000
Prześcieradła	7.500.000	Woale	2.500.000
Ręczniki	2.900.000	Koldry dziec.	9.000.000
Koszule męsk. zef.	8.000.000	Chustki je-lonki	12.000.000
Koszule damskie	6.500.000	Obitusy duże	12.000.000

B-cia Zander, Marszałkowska 88

Laboratorium Chemiczne „Janis”
Al. Jerozolimskie 29, tel. 266-12 (s lep w podwórzu)
poleca doskonałą wodę kolońską znaną ze swej dobroci dla P. P. Fryzjerów.
Okaziciełowi niniejszego ogłoszenia udzielam 10—15% rabatu.

Robotnikom ustępstwo. Dr. KORABIEWICZ z Petersb. Prakt. 32 lat Chor. wener. 3141 przystep Nowy Swiat 21. Tel. 131-37. Przyjmuje 4 — 7 wiecz.

Dr. Med. F. ROSTKOWSKI lek. b. szp. Łazarza ch. wener. skór. analizy krwi na syfilis. Chłodna 28, tel. 99-29, 1-315-7. Panie — oddzielną poczekalnią.

Na Raty i za gotówkę na długoterminowe 4-ta część przy kupnie. Ubioru męskie i okrycia damskie tylko u **L. Pinkusewicza** Długa № 20.

Dr. M. Altfeld Złotna 12—2. Chor. wener., skór., płciowe od 9-12 r. i od 5-7 p. w.

OKŁOSZENIA UKRUBN. Choroby weneryczne, skórne leczy w jaknajkrótszym czasie specjalista. Przyokopowa 43-7, róg Grzybowskiej, od 4 do 7. Panie 2—4. Analizy moczu. Wasserman. Specjalność leczenia rzeżączki. Niezamożnym ustępstwo.

Krzesła wiedeńskie od 7 milionów, stoly czterdzieści, otomany 150, łózka 45, garnitury, mebl 200, szafy kuchenne 45, kredensa, sypialnie, gabinety, ja-dalnie tanio zbywa. wypożycza oraz kupuje wszelkie ruchomości przedsiębiorstwo Luśnia, Mokotowska 44.

Krzesła gięte i dębowe, wypła-tane mocne od 10 milionów. Plac Trzech Krzyży 13.

Maszyny do szycia „Kaspryc-kiego”. Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

POMPY siławkki, weże poleca fabryka Stanisława Trę-bickiego, Kopernika № 33. (Dla pośredników dogodnie warunki).

Z licytacji palta, garnitury mę-skie, sportowe, palta nieprzemakalne, damskie palta, kostjumy, wybór okryzmi wykwintnej garderoby okazjynie zakupionej. Uczniowskie ubrania. Tanie tylko gotówka. Warszawska Spółka Chrzęścilańska, Wilcza 57—2, Telefon 176-91.

2 MAJSTRÓW do narzędziowni (wyrób sprawdzia-nów i narzędzi b. dokładnych) potrzebują duże zakłady mechaniczne; 1-go do hariowni i szlifnierni, 2-go do działu siłarskiego precyzyjnego i gryzarskiego. Oferty, tylko kandydatów mających dużą praktykę w tych działach, kierować pod „Narzędziownia” do „Reklamy Polskiej”, Jarsna 10